

Nasz klient odziedziczył dom, w którym pragnął wprowadzić zmiany, ale nie dysponował praktycznie żadnymi funduszami. Zdecydował się na metamorfozę.

Właściciel ceni spartański porządek, który stoi w sprzeczności z namiętnością do bibelotów przywożonych jako pamiątki z podróży. Na pewno będzie ich przybywać. Apelując o umiar w tym względzie uznaliśmy, że najprościej będzie nadać wnętrzu stylizację idącą w kierunku stylu orientalnego - idealnego dla naszego klienta.

Naszym zadaniem było dokonanie metamorfozy salonu składającego się z trzech części wydzielonych optycznie przez elementy konstrukcyjne.

Istniejące sprzęty z konieczności pozostały, wykorzystaliśmy wszystkie dokonując tylko przesunięć i uzupełnień, kolorem dopełniając całości stylizacji. Pamiętaliśmy, by jeden konkretny styl dominował w jednym pomieszczeniu. W ten sposób narodziło się eklektyczne wnętrze będące mieszanką stylu kolonialnego i dalekowschodniej oryginalnej ornamentyki.

W jadalni ciemny drewniany stół i ławy – ascetyczne w swojej prostocie zostały na swoim miejscu. Rattanowa etażerka nie sprawdza się jako miejsce do eksponowania bibelotów – jest za głęboka. Przeważiliśmy ją w drugi róg pokoju i służyć będzie jako pomocnik przy stole do odkładania naczyń, mat, serwetek i tp.

Chiński lampion wciśnięty dotąd w narożnik nad rattanowym regalem zyskał poczesne miejsce nad stołem. Obok niego zawisły małe neutralne lampki, które zastąpiły żyrandol w stylu lat osiemdziesiątych. Oświetlają stół jadalny na co dzień. Lampion, po włożeniu do niego latarenki, może przy szczególnych okazjach stwarzać romantyczny nastrój.

Okna udekorowaliśmy bambusowymi roletami

Narożne ściany okienne i wnęki na ścianie przeciwległej pomalowaliśmy na ciemny brąz. Obrazy z rybami w metalowych ramkach wiszące na miejscu etażerki przenieśliśmy do kuchni. Tu pasują tematycznie, a metalowe ramki wspinał się nawiązują do sprzętów kuchennych i uchwytów szafek.

Następna część salonu spełniała dotąd wyłącznie rolę komunikacyjną – wyjście na taras i do ogrodu.

Stolik – konsola w kącie pozostał na swoim miejscu, ale krzesło wróciło do swoich braci do kuchni, skąd zabraliśmy mały rattanowy fotelik. Uzupełniony barwnymi poduszkami razem ze stolikiem tworzy wygodne miejsce do postawienia laptopa.

W przeciwległym kącie zaplanowaliśmy miejsce do wypoczynku i dokupiliśmy rattanowy fotel z podnóżkiem. Obok stanął stoliczek wyjęty spod telewizora, na nim lampa. Można tu wygodnie się rozsiąść i poczytać. Usytuowanie na wprost okna balkonowego pozwala również bez przeszkód podziwiać ogród. Fotel nie stał się zawałidrogą, nie koliduje z dostępem do drzwi tarasowych, gdyż domownicy korzystają tylko z ich prawej połowy.

Gołe kaloryfery postanowiliśmy ukryć odwracając od nich uwagę. Po obu stronach okna zawiesiliśmy płytkie regały służące do eksponowania bibelotów, obrazów i „objęcia” kaloryferów. Tak usytuowane - wyglądają trochę jak okiennice, trochę jak przedłużenie okna. Z rozmysłem, aby wzmocnić efekt, ich ścianki i tło wewnątrz pomalowane są na biało – kolor okien, a pozostała część ściany na brązowo. To sprawia, że kaloryfery przestają być widocznym elementem ściany, nadal wiszą na niej obrazy, stoją pamiątki z podróży, ale całość ma charakter uporządkowanej kolekcji. Pamiętajcie! Kaloryfery pomalowane na kolor ścian przestają być widoczne! Tu okno również wyposażyliśmy w bambusową roletę.

Ściana prowadząca do holu również została pomalowana na brązowo, dzięki temu masywny kredens z lustrem optycznie stał się lżejszy. Oparty o ciemną ścianę nabiera bardziej egzotycznego charakteru.

Lampa z lat osiemdziesiątych zniknęła zastąpiona przez prostą, z materiałowym beżowym abażurem wykończoną ciemniejszą lamówką. Należało bezwzględnie usunąć lampy z części stołowej i środkowej – nowe będą lepiej pasować do proponowanego stylu.

Lampę, identyczną z tą z części środkowej, umieściliśmy w trzeciej części salonu. Stojący tu telewizor, kominek i kanapa z fotelami są dalekie od atmosfery orientu.

Egzotyczne są jedynie storczyki na parapecie okiennym. Obrazy przedstawiające ogrody przenieśliśmy z kuchni /ustąpiły tam miejsca rybom z jadalni/. W połączeniu z kwitnącymi storczykami i poduszkom w ich kolorach rzuconym na komplet wypoczynkowy - ta część salonu nabrała odrobinę egzotycznego charakteru.

Przesunięcie kompletu wypoczynkowego pod okno i odwrócenie w stronę kominka i telewizora uczyniło wnętrze wygodniejszym i bardziej funkcjonalnym. Odbiornik TV stanął na nowej szafce.

Duża bryła kominka została zrównoważona regałem przeniesionym z sąsiedniego gabinetu – przechowywana w nim kolekcja płyt i zbiór filmów znajdują się wreszcie pod ręką. I w tej części salonu wprowadziliśmy ciemny kolor ścian i zawiesiliśmy bambusowe rolety.

Kwiaty doniczkowe pogrupowano tworząc z nich przegrody optyczne. Ustawione w miejscach przewężeń ścian, dodatkowo je podkreślają. Dają optyczne oparcie meblom stojącym na ich tle. Rośliny o egzotycznym charakterze: bambusy, jukki uzupełniły już posiadane, wzmacniając wrażenie orientalnego klimatu. Środkowa część zyskała charakter oranżerii potęgowany przez zieleń ogrodu.

Cała metamorfoza ograniczyła się do zakupu czterech lamp wiszących i dwóch stojących, jednego fotela z ponóżkiem i prostych regałów do samodzielnego montażu /wykonane z laminowanych płyt przyciętych na wymiar w supermarkecie budowlanym i skręconych przez gospodarza/oraz czterech rolet bambusowych. Koszt farby był niewielki. Wnętrze nabrało charakteru, stało się przytulne i funkcjonalne, zapanował w nim również ład i harmonia.

Zadanie wykonane!